

Krasicki Glos (6/XII 1788)

KRASICKIEGO

WYDZIAŁ...  
KRAKÓW...  
MIAŁO...

MIAŁO...

WYDZIAŁ...

WYDZIAŁ...

WYDZIAŁ...

WYDZIAŁ...



# G Ł O S

JW. JP. HRABI

## KRASICKIEGO

POŚLA WOIEWODZTWA CZER-  
NIECHOWSKIEGO,  
NA SESSYI SEYMOWEY

*Dnia 6. Grudnia Roku 1788.*

### M I A N Y.

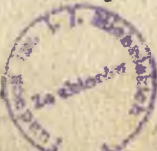


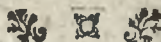
NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ!  
PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZEPLITEY STANY!

**N**IE każdy Głos, co dobra powszechnego cechą się szczy-  
ci, rzetelny pożytek dla Narodu niesie; Nie każde  
Zdanie dobrego Obywatelstwa duchem barwione publiczną uży-  
teczność zamierza, Błąd ciemną Duszę uwodzi; Interest po-  
dła kieruje. Obie kresu chybiają, owa iż go doyrzec nie mo-  
że, ta iż go nie chce.

Brzmia wyrazy duchem górliwey swobody, a serce  
nikczemnym uleganiem prywatnemu interessowi odдыхa. Nie-  
zgodna stronność napuszona obcym wpływaniem i intrygą,  
przez usta się wolnych Obywatelów odzywa. Pełzną zatym  
w bezczynności Obrady, i rozstrzychnione umysły przez wzajemne

mne





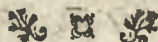
mne spory drażnią się; a nadzieia polepszenia Narodu, co raz się dalej z oczu Naszych umyka.

Prożno początkowa zgodność Obrad Naszych, prożno Szlachetny Patryotyzmu zapal wróżył Nam podchlebną dalszych czynności Naszych pomyślność. Prożno oczkiony Narod niebezpieczeństwem pożaru, co już był wszystko ochłonął, rzucił się, lubo do spóźnionego nieco ratunku, a ujęty powszechnym wydzwignieniem się od zguby staraniem, powiększeniem mocy, całość swą niebezpieczną zdawał się; gdy rychłemu skutecznieniu naleydszych chęci wzniesiona prywatą i opęą intrygą niesformność na przeszkodzie staie.

Czegoż się bowiem w zdań różności wspieramy? Jeżeli te do iednegoż celu powszechnego dobra dążą? Za coż sami przez wynaydowanie nowych w Projektaeh trudności niszcemy pomyślne Obrad czynnych nadzieie? Za coż nieprzełamany większością Głósów upor, zawady Dobru publicznemu stawia? Za coż interes okryty pozorem Cnoty, a zasłaniający się Prawem Wolnego Obywatela, i Posła, roi dowolne wątpliwości, czas wycięcza, i naleydsze zamysły obalić usiłuje?

Ah! czyliż nie mamy obawiania się przyczyny, aby ocalaiać i ubeśpiczaiąc równość swobod Prowincyi, nie przyprawiono Nas o upadek, o zgubę swobod i Jestestwa całego Narodu? Czyliż nie upatrujemy, iako zawzięta złość na uszkodzenie dobra Naszego, mści się nie dopiętego swego w przeszłych naszych Uchwałach zamiaru w podrzuconym tu nasieniu niezgody? Nie łudzmy się prożną nadzieją. Powiem śmiało, małośmy dotąd co zrobili; Przecie Prześwietne Stany dziewiąty już Tydzień Obrad Naszych upływa.

Nie ubeśpicza Nas zapewne pożar, tylko utworzona i uzbroiona potęga. Jeszcześmy się nie wydzwignęli z pod iarzma Obcey przemocy, i jeszcześmy się z własnym (ale podobno uroionym bardziey, niżeli rzetelnym) nie oswoili szczęściem, ani go poznali. Jeszcześmy na tym nie stanęli stopniu,



pnia, abyśmy mieli prawo, już dobrze tuszenia Kraiowi. Gdyż oto znowu Nas przeciwność zdań i interessów do dawnego sztucznie i zdradliwie wraca niefađu,

Przebog! czyliż same ściany tej Jzby, te Ławy, w których zasiadamy, nie powinny Nas ostrzegać, że gdy w nich Przodkowie Nasi w spólnych o słowa i czeze prerogatywy wásnili się kłótniach, gdy przez niesforność umysłów na sporach czas Obrad trawili, gdy co dwa lata zgromadzani, a iednym niezgody głosem wnet rozproszeni, do dawney powracali się nieczynności, wystawili Kray na pośmiewisko obcym a na śup Sąsiadom: *Ludibrio, Exteris, Prada Vicinis*. Czuie już prawie z żalem każdy dobrze myślący Obywatel, iako nad górlwością naszych zapędów, na pfonnym tylko kończących się zamysle, ubolewa w Domu pozostały Ziomek. szydzi obojętny Cudzoziemiec, a radosna z szkodliwości Naszych przemoc, nad ostygnionym już prawie, i zrażonym tysięcznymi przeszkodami Patryotów zapafem, z powszechną się Naszą ochyłą urągą. Niezgodni byliśmy naprzód, coli pierwey Nam czy podatki, czy Woysko ustanowić należało? Przemogła sprawiedliwie większa liczba uchwały Woyska życzących Spieraliśmy się długo komuby, czy Departamentowi, czy Kommissyi władzę Woyska powierzyć. Pokonaliśmy szczęśliwie opór samowładztwa w Departamencie Przyjaciół. Ubeśpieczyliśmy Rząd Woyska przywróceniem Kommissyi zniesioney, pociąganiem piora obcą powodowanego ręką. Teraz spór o przydatki do ustanowionego Prawa w Artykule Dziesiątym względem Fortragowania, i Kar za niesprawiedliwe Fortragowanie wściągnienia wprowadzony, niewinnie czas zabiera, a przemyślem dodatku ustanowione Prawo obalić usiłonie; W zdaniu moim mieścić się nie powinien, gdy Prawo już ustanowione żadnych przydatków mieć nie może. Przeto dopraszam się zacnych Kolegów, aby od umieszczenia tego przydatku odstąpili, a czasu potrzebnego nie zabierali. Prześwietne Stany! ieżeli wszczynane nowe trudności tamować zawsze czynność naszą będą; ieżeli zwłokami częstymi dni kilku, iak dotąd, przerywać dozwolimy Obrady, choćbyśmy lat kilka Seynowali, Seynować próżno i nieużytecznie będziemy.

Ale



Ale dałby Bóg! aby nieczynność Nasza innego za sobą nie ciągnęła skutku! Lecz czyliż umysł Nasz nie ma przychylny twóżenia się, aby ta pora, która dziś podźwignieniu naszemu sprzyjać się zdaie, nie stała się dla Nas za zwrotem innych okoliczności przeciwną? Na ten czas niewczesnie użyte środki ratunku, pograżyłyby Nas w przepaść, z której powstawać szczęśliwie zaczęliśmy. Na ten czas Naród, co ten Sejm niniejszy między najszczęśliwsze miał zapisać Epoki, obokby go Roku 1775. położył. Mędrsi z nauki doświadczenia i nieszczęśliwych przykładów, umiemy lepiej z czasu, pośpiechu, i górlwości powszechney korzystać.

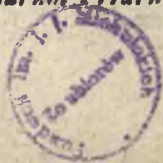
Szanowni z Jmion, Zastug i Urzędu, w którym Wam ster-nictwo Obrad swoich Stan Rycerski powierzył Mężowie! na Was równie, iako Chwała z pomyślności Obrad Naszych spływa, tak wina nieczynności (może niesfusznie) Was naywięcey obarcza. Użycie więc całej dzielności starań, i powagi Waszey, abyście przytłumwszy ducha niezgody, i intrygi, jednomyślnością Obrady Nasze do szczęśliwego zbliżyli skutku. Niech większość głosów bez żadnego względu i Was nakłania i wszystko stanowi; Niech umilknie próżna gadatliwość, nie jest tu pole popisywania się z Wymową, ale dobrze radzenia Oyczyźnie.

Najjaśniejszy KROLU PANIE Moy Miłościwy! Boleiesz bez wątpienia nad próżno i nieużytecznie ubiegłym już czasem; Jeżeli Panujesz nad umysłami Poddanych, jeżeli Ci miła moc i świetność Narodu, który Cię na tym Tronie osadził, okaż to w ziednoczeniu rostrychnionych Umysłów. Niech złośliwe uprzedzenie lub podeyrzliwa górlwość nie ma żadney winowaci Cię przyczyny, żeś mógł lub chciał użyć inaczey Twey władzy, iak ku Dobru wspolney Nam i Tobie Oyczyzny. Niech Twa powaga skarci i zawstydzi tych, którzy gdy w zgodzie Stanów nie znaczyć nie mogą, chęć w Ich rozdzieleniu przedwozić. *Quid in Concordia Ordinum nullos se usquam esse vident; turbarum se duces esse volunt.*

---

w Drukarni J. K. Mci i Rzeplitey, u XX. Scholarum Priarum.

XVIII. 2. 357.  
<http://rcin.org.pl>



3129



XVIII.2.357